Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 253 — Kraków, czwartek 6 listopada 1919 — Rocznik XXVIII.

13 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 11·50 K). Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 16 K.

Cena numeru pojedynczego 56 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 14[illegible].092.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Przed dyskusyą aprowizacyjną w Sejmie.

Czem grozi lichwa zbożowa? — Stanowisko prasy burżuazyjnej. — Napaści na robotników. — Kalumnie na górników. — Oszczędzanie obszarników. — „Nowa Reforma“ wymawia po niewczasie głosowanie na „listę narodową“. — Jakim rygorem możnaby ukarać obszarników?

Wczorajsze, dotąd nie zadepeszowane posiedzenie sejmu miało być poświęcone dyskusyi aprowizacyjnej. Jest to dziś najgłówniejsza i najgroźniejsza sprawa. Dotychczasowy stan może bowiem doprowadzić nie tylko do odruchowych zaburzeń po miastach, lecz **do formalnego rozprzężenia w państwie.** Nie tylko pracownik, dotknięty ciężką pracą fizyczną — jak np. górnik — przy ciągłym braku odżywienia może wkońcu odmówić pracy, ale dziś zaczynają rozlegać się ultimatywne żądania i śród różnych państwowych pracowników biurowych i gdy tak dalej pójdzie — mogą począć kolejno stawać nawet instytucye rządowe.

Robotnik zna przynajmniej źródło fatalnego położenia swojego: wie, że absurdem jest sądzić, iż dziś — w pierwszych dniach listopada istotnie stoimy przed deficytem środków spożywczych. Wie, że **sztuczny głód** powoduje żądza lichwiarskiego zysku obszarnika i wielkiego kmiecia, który odmawia dostaw kontyngentowych i „konspiruje“ swoje zboże, ażeby sztucznie śrubować cenę — stopniowo wypuszczanego na pasek plonu. Wie, że dla usunięcia tych zbrodniczych praktyk — jedynem wyjściem może być sekwestr państwowy, któryby z rąk żądnych zgarniania nieludzkich zysków wydarł „chleb powszedni“.

Inaczej dzieje się z inteligencyą. Ta warstwa, która też dziś burzyć się poczyna ,jest zupełnie dzięki **swojej prasie zdezoryentowaną.**

Prasa ta świadomie **w cień usuwa** — przez „poszanowanie“ dla stanu ziemiańskiego — **praktyki obszarnicze. Nie uderza w tym kierunku zupełnie na alarm!** Prosimy porównać co wypisywała ta prasa na temat węglowy, jak oskarżała górników, że przez nich miasta zostaną w zimie wymrożone!

Mieliśmy dosadne zdementowanie tych fałszywych oskarżeń. Nie kto inny, jak **endecki wybraniec z Sosnowca** dr Falkowski wywodził w Sejmie ,iż kopalnie w Zagłębiu mają nadmiar wydobytego węgla w stosunku do sprawności rozwozowej — kolei. Świeżo znów na radzie miejskiej w Krakowie (wbrew fałszywym oskarżeniom, że praca górników jest coraz mniej wydajną) wicepr. Saare podnosił, że **produkcya jaworzyńska wzrasta.**

Otóż na kalumniowanie robotników prasa mieszczańska ma wymowę wieloszpaltową.

Milknie jednak to wszystko wobec obszarników.

Tu uważa się zdzierstwo za... „vis major“ — bojkotowanie uchwał sejmowych za niczem nie uchybiające obywatelskim kwalifikacyom owych panów.

Ba, prasa ta każe się rozczulać swoim czytelnikom nad nieszczęsnem obszarnictwem, które służbę folwarczną musi wynagradzać, jak ministrów, to znaczy, że ich ordynaryę oblicza — jako bolesną stratę! — według lichwiarskich cen, które zdziera lub zdzierać **zamierza z ludności miejskiej.**

Milczenie w tym wypadku, osłanianie **pierwszego źródła** drożyzny i głodu (drugą instancyę lichwiarską tworzą kupcy-spekulanci) jest do pewnego stopnia aktem współwiny, gdyż chwiejny rząd widzi tylko prasę i opinię robotniczą, domagającą się zwalczania lichwy żywnościowej — **już u jej korzenia.** Bez odpowiedniej presyi — bez dawania mu ostrogi zapada ów rząd w bierność, co gorzej sam wyciąga szyję pod jarzmo agrarne.

Fatalnie oddziaływać **może swawola agraryuszy** na całe życie **w państwie — nie wyłączając** jak mówiliśmy, gwałtow**nych zaburzeń w** jego **własnym aparacie.**

Fatalnie odbija się ona **na finansach państwa,** które, choć się z tem ociąga, musi jednak wciąż podnosić płace lub dodatki drożyźniane swym funkcyonaryuszom, musi bajońskie sumy płacić na utrzymanie armii.

Fatalnie zagraża ona **akcyi plebiscytowej,** gdyż wrogowie Polski wyzyskują to, dowodząc fałszywie, że w Polsce zboża wogóle niema(!), że kto do Polski przejdzie, na śmierć głodową się narazi! Czyż mało powodów, ażeby uderzyć w dzwon alarmowy? Ale prasa mieszczańska wymyka się od tego obowiązku, lub półgębkiem na ten temat pisze.

Np. „Nowa Reforma“ dziś, **stając w obronie** magistratu — zaznacza, że jeżeli Kraków na **listę narodową** wybrał **obrońców interesów agraryuszowskich** — to sam sobie winien że tacy posłowie nie bronią jego potrzeb.

Ale tu by można zaraz zapytać, dlaczego „N. Reforma“ wytyka nierozum **po szkodzie,** a w momencie, który o tem decydował, siedziała cichutko gdyż wobec tego, że pp. Grabscy i Bardle wywiesili szyldzik narodowy lękała się zarzutu... antynarodowości, lękała się zadarcia z klerem, z paskarzami itp.

Gdy chodzi o nagonkę na robotników cała prasa mieszczańska powtarzamy, licytuje się wzajem; gdy chodzi o kierowanie opinią w najważniejszych sprawach, lecz potrącających o interes agraryuszów — pozostawia swoją klientelę własnym rozstrzygnięciem — a potem co najwyżej wykręci się wymówką...

Czy słyszał kto, ażeby ta prasa nieprzerwanie żądała środków ochronnych przed zachłannością obszarniczą i wielkokmiecą?

Czy słyszał kto np. z jej strony, choćby propozycyę, aby przy kodyfikacyi **reformy agrarnej obszarnicy nie dostarczający kontyngentu, a paskujący zbożem, traktowani byli z takim rygorem, jak źle gospodarujący,** gdyż na swój sposób przynoszą krajowi nieobliczalne szkody.

Zamiast tego **odwraca się uwagę od wielkich szkodników** — podnosząc alarm przeciw zwolnieniu od kontyngentu — małorolnych!

Krakowska Rada miejska w agonii.

Votum nieufności dla prez. Federowicza.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej wykazało jaskrawo, że krakowska rada miejska dogorywa ciężko dotknięta uwiądem starczym, trzeba było czekać półtorej godziny, by wreszcie zjawił się 40-ty radca miejski konieczny do kompletu i otwarcia posiedzenia. Za godzinę zaś większość radców ulotniła się tak, że o magistrackich nadużyciach węglowych, piętnowanych przez radców socyalistycznych, rozprawiano przy pustych krzesłach. Skandaliczny ten stan dłużej nie może być tolerowanym przez ludność która chce mieć w radzie miejskiej opiekunkę a nie macochę.

Tymczasem endecy i piastowcy utrącają w Sejmie wnioski socyalistyczne w sprawie reformy wyborczej do rad miejskich w Małopolsce i nie dopuszczają do nowych wyborów do krakowskiej Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie wykazało też, że **dni prezydentury p. Federowicza są policzone.** Mianowicie przy wyborze członków Rady nadzorczej Gwarectwa jaworznickiego **prezydent miasta otrzymał najmniejszą liczbę głosów** z wybranych i to jedynie dzięki prz[illegible] posiedzenia **i błagalnym prośbom Sarego i L[illegible]rowskiego,** by „nie robić wstydu“ **przez [illegible] prezydenta miasta,** że Lwów wybrał już do Rady nadzorczej swego prezydenta itd.

Postawiony w ostatniej chwili radca p. **Hałatkiewicz otrzymał więcej głosów niż głowa miasta!** Wynik głosowania był następujący. Wybrani:

wiceprez. Sare 43 głosów,
poseł tow. Bobrowski 29 głosów,
Hałatkiewicz 25 głosów,
Federowicz 24 głosów (!)

Zaznaczyć należy, że głosowało 45 radców, większość wynosiła 23, a więc prezydent miasta, przeszedł **jednym** głosem!

Przy głosowaniu nad wnioskiem tow. dr. Rosenzweiga, by otworzyć dyskusyę nad odpowiedzią prez. miasta na interpelacyę tow. dr **Muellera** w sprawie magistrackich nadużyć węglowych, okazało się, że **prezydent miasta nie ma większości, gdyż powyższy wniosek, wymierzony przeciwko prezydentowi m., rada ogromną większością uchwaliła.** Opuścili swego prezydenta nawet mieszczanie, których część całkiem nie przyszła na posiedzenie, część zaś prędko ulotniła się na kolacyę, mimo iż widziała, że prezydent jest w opresyi. Prezydent miasta, widząc, że jest w mniejszości, nie poddał pod głosowanie wniosku tow. dr. Rosenzweiga w sprawie **usunięcia dra Dziewońskiego z biura węglowego.**

Z powyższych faktów ludność Krakowa, szczególnie zaś masy robotnicze i urzędnicze muszą wyciągnąć konsekwencye. Ludność musi rozstrzygnąć dawno postawione pytanie, **czy w czasie głodu i chłodu na czele wielkiego miasta, może stać niedołężny prezydent,** który nie ma żadnej powagi i znaczenia w kołach rządu warszawskiego tak dalece, że nie może od rządu wydostać najskromniejszych racyj żywnościowych dla ludności niemal pół milionow. miasta, który w radzie miejskiej i to kuryalnej z trudem zdobywa sobie jeden (!) głos większości a następnie otrzymuje nawet **votum nieufności** przez uchwalenie przeciwko niemu skierowanego wniosku. Wprawdzie **konsekwencye z tego powinien wyciągnąć przedewszystkiem sam p. Federowicz** tembardziej, że niedawno deputacya nie „zbolszewizowanych“ robotników, **lecz złoto kołnierzowych urzędników pocztowych oświadczyła mu do oczu, by ustąpił, jeżeli nie umie rządzić miastem.** Ponieważ jednak p. Federowicz jest gruboskórny, więc konsekwencye musi wyciągnąć ludność. Jeżeli wypadki dni ostatnich nie wystarczą, trzeba będzie, by ludność Krakowa oświadczyła p. Federowiczowi w formie bezpośredniej co o nim sądzi.

Radcy socyalistyczni muszą obecnie zaapelować do mas robotniczych, by te zabrały głos. **Dalsza praca socyalistów w Radzie miejskiej w takich warunkach i pod rządami takiego prezydenta jest niemożliwa.**

Dziś głowa miasta musi posiadać nadzwyczajną energię, oznaczać się sumienną pracą i wybitną zdolnością, by ludność uratować od głodu i chłodu. Dzięki nieudolnym „rządom“ a względnie zupełnemu brakowi rządów głowy miasta, ludność pada ofiarą „rządów“ Dziewońskich!

W najbliższym czasie Krakowska Rada robotnicza urządzi szereg zgromadzeń w dzielnicach

Nadużycia węglowe w Krakowie.

Dlaczego pasek kwitnie?

Interpelacya tow. Dra Adama Müllera r. m. i tow. w sprawie stosunków panujących w Centralnem biurze węglowem przy magistracie krakowskim.

Od dłuższego czasu pojawiają się w prasie krakowskiej wszystkich odcieni politycznych zarzuty, przeciwko urzędnikom centralnego biura węglowego w magistracie, w szczególności przeciwko Drowi Dziewońskiemu.

Zarzuty te są bardzo ciężkie, a dotąd nie spotkały się z odprawą ani osobiście atakowanego, ani też magistratu.

P. Dziewoński **proteguje przedewszystkiem grosistów** i to tylko kilku; mimo iż tym ludziom wydzielę węgiel sprzedawany na pasek, nie wytacza przeciwko nim śledztwa, owszem popiera ich w dalszym ciągu. Przykład sprawa grosisty Kwiatkowskiego. Dnia 21 października Kwiatkowskiemu chciano ze 125 ton, które otrzymał, zająć pewną procentową część dla rozdziału między drobnych handlarzy. Udał się w tej sprawie do Kwiatkowskiego urzędnik Czech. Kwiatkowski „wyprosił go“ — jak twierdzi p. Czech — ze składu węgla, oświadczając, że ani cetnara węgla nie da. Wkońcu interweniował sekretarz Dr Dziewoński ale i to nie pomogło. Dopiero musiano zawezwać policyę — wtedy Kwiatkowski pod presyą **nie władzy magistratu** której podlega, lecz policyi dał z łaski dla 5-ciu drobnych handlarzy węgla. **Dr Dziewoński na to wszystko nie zareagował.**

Dwa tygodnie temu urzędnik magistratu Wantuch skonfiskował furę węgla, która wyjechała ze składu Kwiatkowskiego w niewiadomym kierunku i dla niewiadomego odbiorcy, i oddał węgle do składu Szota na drobną sprzedaż. Mimo jaskrawego nadużycia **Dr Dziewoński nie zrobił dochodzeń przeciwko Kwiatkowskiemu.** Dnia 23 października Kaczor, kontroler magistratu, znowu skonfiskował dwie fury węgla Kwiatkowskiemu, którego zawezwał Dr Dziewoński celem wyjaśnienia, komu ten węgiel sprzedał. Kwiatkowski odpowiedział: niech pan się wykaże co pan z węglem robi, to ja się wykażę, co ja z węglem robię.

Takich wypadków **jest więcej** np. sprawa grosisty Hechta, Ilukiewiczowej, w której składzie zajęte są konie Dra Dziewońskiego. Ilukiewiczowa, która sprzedała wagon węgla Nr. 755.422 p. Turlińskiemu po cenie 24 K za cetnar w tym czasie, kiedy cetnar kosztował 9 K (tj. 4 stycznia 1919 r.), ukarał Dr Dziewoński w drodze administracyjnej grzywną 50 K **zamiast zrobić doniesienie do prokuratoryi Państwa.**

Członkom Świetnej Rady Miejskiej niewiadomo, że znajduje się **fundusz węglowy** podobno w kwocie półtora miliona Kor., złożony na kilka książeczek w Banku Przemysłowym — CBW. (Centralne Biuro Węglowe) z tego funduszu kupiono udział w Żegludze Polskiej za 100 tysięcy koron, oraz dano na pożyczkę państwową Polską 70.000 K. Procenta od kwot leżących w Banku Przemysłowym **składane są na nazwisko Władysław Dziewoński.** Fundusz powyższy powstał ze ściągania kar od handlarzy węgli, które **powinny przecież iść na fundusz ubogich i wpływać do Miejskiej kasy.** Dodać należy, że dyr. miejskiej kasy nic nie wie o tym funduszu. Od zarekwirowanych wagonów węgla idzie 2% na manipulacye.

Dopiero od marca br. zaprowadzono w centralnem biurze węglowem książkę do prowadzenia i kontroli tych funduszów.

Dra Dziewońskiego w godzinach urzędowych w biurze nigdy niema, gdyż ciągle konferuje z grosistami. Ze stronami obchodzi się ordynarnie. Wobec niektórych handlarzy stosuje terror i nic sobie nie robi z uchwał przybocznej rady węglowej oraz z poleceń swego szefa r. mag. Sawińskiego.

Plany Scheidemana wobec Polski.

Z Królewca donoszą:

Tutejsza „Freiheit“ ogłasza protokół z **tajnego posiedzenia członków rządu niemieckiego, które odbyło się w Berlinie dn. 3 czerwca 1919 r. W posiedzeniu wzięli udział Scheidemann Noske, szef służby wywiadowczej przy urzędzie spraw zagranicznych, tajny radca Stiller i pułk. sztabu generalnego Hesse.**

Z protokółu wynika, że **Niemcy planowały atak na Polskę,** że władze niemieckie zniszczyły urzędowe dokumenty, świadczące o winie Niemiec w wywołaniu wojny i że na propagandę w krajach ententy i w Polsce wydały do **czerwca b. r. 50 milionów marek.**

Protokół brzmi w streszczeniu:

„Pułkownik Hesse wywodzi, że położenie na froncie wschodnim zmieniło się na korzyść Niemiec. Wojska są karne i dobrze uzbrojone. Magazyny pełne amunicyi, a brak broni palnej ustanie wnet wobec intensywnej pracy w fabrykach amunicyi. Wielkie obawy wywołuje jedynie brak ciężkiej i lekkiej artyleryi. Nowych armat fabrykować nie możemy, ponieważ nadzór ententy jest za dokładny.

Pułkownik Hesse radzi podjąć **kroki ofensywne przeciw Polakom,** póki armia Hallera nie zajęła jeszcze swych stanowisk. Wobec tego, że armia ta jest przeciwnikiem, którego nie należy lekceważyć, byłby atak w chwili obecnej, gdy armia ta dopiero się formuje nadzwyczaj korzystny. Reszty polskich formacyi wojskowych z wyjątkiem pułków poznańskich nie trzeba wogóle brać poważnie.

Według doniesień wywiadowców mają Polacy planować ofensywę, skoro tylko armia Hallera znajdować się będzie na ziemi polskiej. — Atak ten ma iść nietylko na Górny Śląsk, ale i na Prusy zachodnie.

P. Noske wywodzi: Nie należy zapominać, że w razie rozpoczęcia wojny z Polską koalicya wkroczyć może z bronią w ręku. Ale pominąwszy to spartakowcy czyhają tylko na moment w którym Rzesza będzie ogołocona z wojska, aby obalić rząd teraźniejszy i ogłosić rzeczpospolitą sowietów.

A wobec tego, że pertraktacye pokojowe biorą chwilowo obrót bardzo dla Niemiec korzystny, nie ma powodu do ogłaszania rzeczypospolitej sowieckiej i zawarcia oficyalnego sojuszu z Rosyą sowiecką.

P. Stiller zdaje sprawozdanie z działalności swego oddziału, noszącego dokumenty przedwojenne. Nowe dokumenty są w zupełności przygotowane i obecnie wynika z nich jasno, że Niemcy nie ponoszą żadnej winy za wojnę. Można nawet zabrać się do ogłaszania ich lub wprost koalicyi zaproponować, aby przez trybunał międzynarodowy kazała stwierdzić winę narodów na mocy dokumentów państw dotyczacych. Na tem Niemcy najlepiej wyjdą.

Na cele agitacyjne w krajach koalicyjnych i w Polsce wydano dotąd 50 milionów marek, co wobec złego stanu marki oznacza tyle, co jedna trzecia tej sumy.

Scheidemann powiedział dosłownie: Niemiecka armia tak daleko dziś już postąpiła, iż niema obawy, aby ona przed Polakami ustępowała. Brak artyleryi wyrównuje odwaga i bohaterstwo wojsk, a także i to, że Polska dla Niemiec i dzisiaj jeszcze jest nieprzyjacielem pośledniej wartości.

Wchodziłaby jedynie w rachubę armia Hallera, a ta jest nieliczna, podczas gdy armia niemiecka dziś liczy 800.000 ludzi. Dyscyplina i duch jest dobry. O to postarała się prasa“.

Wielka afera korupcyjna w Pradze.

Profesor i szef sekcyi paskarzem.

Praga, 5 listopada. Ogromną sensacyę obudziło tutaj uwięzienie szefa sekcyi w ministerstwie skarbu, Jiraka, a to tem więcej, że **uwięzienie nastąpiło w salonie ministra spraw zagranicznych, dra Benesza.**

Jirak usiłował przekupić dra Benesza i jego sekretarza, ażeby go pozyskać dla transakcyi cukrowej z Towarzystwem bankowem w Rotterdamie „Societe Generale“. Czechy miały dostarczyć owej spółce 200.000 ton cukru, w zamian zaś otrzymać od niej zaliczkę w kwocie 300 milionów franków.

Dr Benesz sprzeciwiał się tej transakcyi i chciał ją przedłożyć parlamentowi. Jirak, poprzednio profesor Akademii handlowej w Pradze, usiłował przekupić sekretarza dra Benesza kwotą 150.000 franków, zaś **drowi Beneszowi ofiarował kilka milionów.**

W sobotę Jirak znowu przyszedł do dra Benesza i został uwięziony.

Równocześnie został uwięziony Tuma, dyrektor Banku kredytowego w Pradze.

Jedno z pism praskich donosi, że Jirak jest właścicielem trzech domów i jednej willi.

Praga, 5 listopada. (PAT). Dzienniki donoszą: Sprawa szefa sekcyi Jiraka zatacza coraz szersze kręgi. Aresztowano **dalszych 20 osób,** wmieszanych w tę sprawę. Równocześnie nadchodzą z Berna wiadomości, że **aresztowano tam szereg wpływowych osób z kół bankierskich.** We filii banku agrarnego w Grewinie aresztowano dyrektora, prokurzystę i dysponenta firmy, tudzież **20 innych osób.**

Praga, 5 listopada (PAT). W sprawie afery korupcyjnej szefa sekcyi Jiraka donoszą pisma jeszcze następujące szczegóły:

Jirak był jako profesor Akademii handlowej kolegą dra Benesza. Tylko w ten sposób da się wytłómaczyć fakt, że Jirak odważył się zaproponować Beneszowi **20 milionów koron za przeprowadzenie transakcyi cukrowej.** Jirak i dyr. Tuma znajdują się w więzieniu sądu krajowego.

KRONIKA.

ZE ZWIĄZKU NAUCZYCIELSKIEGO. Zarząd Główny Związku (Komisya krakowska) zawarł umowę o dostawę butów dla nauczycielstwa. Cena bucików tak damskich jak męskich wynosi 300 K. Zamawiający zechcą natychmiast **a najpóźniej do 10 listopada** nadesłać należytość Zarządowi Związku w Krakowie (Rynek 29). Pożądane są zamówienia sumaryczne przez Ogniska względnie Spółki gosp. naucz. Należy koniecznie podać numer butów.

KURS NAUKI JĘZYKA FRANCUSKIEGO urządza dla swoich członków Krakowskie Ognisko nauczycielskie. Zgłoszenia do 12 bm. przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela p. Józ. Robak Rynek główny 29., codziennie od 5—7 wieczór.

JEDYNY KONCERT IGNACEGO DYGASA odbędzie się u nas w niedzielę dnia 16 listopada br. w sali „Sokoła“. Zainteresowanie jakie wywołała zapowiedź koncertu sławnego śpiewaka jest tak wielka, że większa część biletów jest już rozchwytana. Ogromne powodzenie jakie towarzyszy wszędzie sławnemu naszemu artyście, zawdzięcza Dygas nieporównanemu czarowi timbru swego głosu zwłaszcza olśniewającej górze, mistrzowskiej technice wokalnej i niezwykle inteligentnej interpretacyi. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

DRUGI KONCERT WIKTORA ŁABUŃSKIEGO odbędzie się w środę, dnia 12 listopada br. w sali „Sokoła“. Bilety do nabycia w księgarni Eberta ni [illegible] (Hotel Saski).

WIECZÓR TURSKIEGO W KRAKOWIE. Popularny artysta i autor p. St. Turski wystąpi we czwartek 20 bm. w sali „Sokoła“ z wieczorem humoru. Program wypełnią arcywesołe postacie p. Turskiego. Bilety w księgarni Eberta (Hotel Saski).

SPROSTOWANIE DO [illegible] Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie, upraszam na podstawie § 19 ust. pras. o zamieszczenie w najbliższym numerze „Naprzodu“ następującego sprostowania p. t. „Rosyjskie stosunki w naszej armii“, zawartego w N. 229 „Naprzodu“ z 8 bm. Nieprawdą jest, aby podpułkownik Fryś pozwalał podwładnym sobie podoficerom znęcać się nad ludźmi, prawdą jest natomiast że sierż. Durczak, który szer. Bułkę z powodu jego kilkudniowej absencyi z pododdziału i lekceważącej odpowiedzi pchnął nogą ku wartowni, został za tę czynną zniewagę podwładnego poza służbą w myśl obowiązujących przepisów dyscyplinarnie ukarany. Prokurator przy Sądzie okręgowym. Podpis nieczytelny.

Z MINISTERSTWA SZTUKI I KULTURY. Z ramienia Ministerstwa Szuki i Kultury wyjechał do Krakowa i do Lwowa p. Felicyan Szopski, kierownik wydziału muzyki, w celu dokonania wizytacyi galicyjskich szkół muzycznych.

STREJK PIEKARZY W CHRZANOWIE. Donoszą nam: Tutejsi robotnicy piekarscy pracują wśród nader ciężkich warunków. W ciasnych, niehygienicznych piekarniach, muszą ciężko pracować przez **11 godzin** na dobę. W Chrzanowie bowiem dekret o 8 godz. dniu roboczym nie nabrał jeszcze mocy obowiązującej.

Płaca w cyfrach jest „wysoka“, 200—250 kor. tygodniowo. W rzeczywistości jednak robotnicy obarczeni rodziną cierpią nędzę. Na więcej bowiem nie starczy. O tem, by zaopatrzyć się w odzież, buty, i węgle, robotnik ani marzyć nie może.

Położenie robotników jest tym gorsze, że aprowizacyi miejskiej niemal że niema. Trzeba wszystko kupować w „wolnym handlu“ i płacić „wolne“ tj. lichwiarskie ceny.

W tych stosunkach akcya cennikowa stała się żywiołową koniecznością. Jednakże skromne za

robotniczych, aby ludność robotnicza mogła się wypowiedzieć w powyższej sprawie.

Również masy najbardziej dziś dotkniętych drożyzną urzędników muszą zabrać głos w tej sprawie. Narodowo demokratyczni przedstawiciele urzędników nie chodzą na posiedzenia Rady miejskiej lub milczą. Demokraci jak „demokraci“...

Wszyscy muszą się dziś zastanowić nad reformą głowy i członków matki miasta. (reformatio in capite et in membris...).

Przebieg posiedzenia Rady miasta.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej załatwiono sprawę regulacyi Alei Słowackiego i otwarcia ulicy wzdłuż wil profesorów na gruntach w Nowej Wsi, następnie odrzucono wnioski magistratu w sprawie odszkodowania pow. krakowskiego z tytułu przyłączenia gmin podmiejskich. Poczem nastąpiły wybory do Rady nadzorczej gwarectwa jaworznickiego, o czem piszemy osobno.

Następnie uchwalono zawrzeć niekorzystny dla gminy kontrakt z Galic. Związkiem mleczarskim w sprawie wydzierżawienia mu mleczarni miejskiej, przeciw czemu wystąpił r. tow. dr Mueller.

MAGISTRACKA PANAMA WĘGLOWA.

Prez. Federowicz w odpowiedzi na interpelacyę tow. dr. Muellera, wniesioną na piątkowym posiedzeniu, przyznał, że istnieje fundusz węglowy, który powstał z pieniędzy, otrzymanych za skonfiskowane wagony węgla w listopadzie 1918 po przewrocie. Z funduszu tego wypłaca się odszkodowanie właścicielom węgla z chwilą, gdy zgłoszą swe pretensye. Z funduszu tego subskrybowano pożyczkę polską i udział w Tow. Żegluga Polska (na ławach socyalistycznych głosy: Jakiem prawem?)

Na wniosek r. tow. dr **Rosenzweiga** uchwalono otworzyć dyskusyę nad odpowiedzią prezydenta.

R. tow. dr. Rosenzweig stwierdził, że wyjaśnienie prezydenta jest niedostateczne. Prezydent nie podał wysokości tego funduszu, o którym dotąd nikt z radców nie wiedział, mimo, iż na komisyi węglowej poruszono wszystkie sprawy węglowe. Mowca omówił niesłychaną gospodarkę węglową dr. Dziewońskiego, przeciwko której wystąpiła prasa i ludność. Dlatego postawił wniosek, by dra **Dziewońskiego** usunąć z biura węglowego.

R. mag. **Sawiński dawał iście dziecinne wyjaśninia, które wywołały śmiech na ławach socyalistycznych.**

R. m. tow. dr. **Mueller** podniósł, iż jest rzeczą niesłychaną, że istnieje znaczny tajny fundusz węglowy, którego wysokość nawet w odpowiedzi na interpelacyę prezydent nie podał. Jeżeli to jest tylko rachunek bieżący, to jakiem prawem subskrybuje się z obcego funduszu pożyczkę polską i udział w Tow. Żegluga Polska. Może za kilka dni dowiemy się, że jest specyalny fundusz cukrowy, mączny itd. Mowca omówił gospodarkę węglową, która proteguje grosistów. **Ludność robotnicza w gminach przyłączonych nie może otrzymać u drobnych handlarzy ani centnara węgla!**

Mowca omówił gospodarkę inspektoryatu węglowego, który nie dopuścił do przywozu koksu do Krakowa.

Mowca oświadczył, że jeżeli stosunki powyższe nie zostaną uzdrowione, to radcom socyalistycznym, którzy nie chcą być malowanymi radcami nie pozostanie nic innego jak **wystąpić z Rady miejskiej i zaapelować do mas robotniczych, które będą musiały same zrobić porządek!** W czasie przemówienia r. tow. dr. Muellera przyszło do ostrego starcia między prez. Federowiczem a radcami socyalistycznymi, którzy w sposób stanowczy zastrzegli się **przeciwko niesłychanym manipulacyom kasowym z funduszem węglowym.** Zajścia powyższe będą miały prawdopodobnie daleko idące następstwa.

Klerykali sejmowi przy pracy.

(Koresp. „Naprzodu“).

Warszawa, 4 października.

W Zjednoczeniu Narodowo-Ludowem, tj. klerykalnej licznej grupie p. inż. Skulskiego, do której ostatnio przystąpił jako hospitant także arcyb. Teodorowicz, istnieją dwa prądy. Jeden — to zamaskowana endecya a la Dubanowicz, która ciągnie do współdziałania z enludecyą. Drugi — to właściwa grupa klerykalna, która pragnie odseparować się od nd i nie chce prowadzić polityki przeciwko Belwederowi.

Na posiedzeniu czwartkowem nastąpiła scysya między zjednoczeniem (72 gł.) a nd (70 gł.). Klerykali prowadząc z ludowcami pertraktacye o większość, nie chcieli głosować za enludeckim wnioskiem, aby można było w drodze parcelacyi **powiększać gospodarstwa wiejskie ponad 40 mg.**

Na to nd. napadli na klerykałów, Zjednoczenie kolejno odpowiada enludekom **ostrym komunikatem.** Komunikat powiada między innemi:

„Przeciw wnioskowi nagłemu przemawiać może tylko jeden mówca. Przypadek (a może nie przypadek) zdarzył, iż treść wniosku wcześniej niż inni znał poseł Stapiński, który też pierwszy zapisał się do głosu i jedyny przemawiał. A wówczas z ław demokratycznych i naza jutrz w pismach podniosło się wołanie: Oto przywódca nowej większości!

Mówią to narodowi demokraci chociaż doskonale wiedzą, że grupy, dążące do stworzenia większości, pozostawiły grupę posła Stapińskiego poza jej składem.

Ale **Związek Narodowo-Ludowy uważa za swe zadanie rzucanie kłód na drogę tworzenia większości sejmowej.** Sam Związek w ciągu 9 miesięcy nie umiał i nie zdołał jej wytworzyć. Teraz przeszkadza innym. A kraj potrzebuje niezbędnie tej większości dla uchwalenia konstytucyi, dla załatwienia piekącej i niepokój wnoszącej sprawy rolnej dla wykazania zdolności do pracy i do życia systemu parlamentarnego. Bo co pomyślą szerokie warstwy narodu, jeśli Sejm nie zdoła spełnić swych zadań, a nie zdoła bez większości? To kraj dobrze rozumie i dlatego złośliwie do pustych psot uciekające się **postępowanie Narodowej Demokracyi nie znajdzie w społeczeństwie uznania“.**

Tak powstała **wojna klerykałów z endekami,** bojącymi się bezendeckiej większości. Tak enludecya jest **izolowaną.** Albowiem w Zjednoczeniu wziął górę prąd antyenludecki.

Inna rzecz, że i tworzenie większości (klerykali ze zjednoczenia, ludowcy nzr, chd.) natrafia wciąż na trudności. Pertraktacye trwają dalej, a obecny Sejm pozostaje bez większości!...

Tę okoliczność oczywiście skwapliwie wyzyskują wrogowie wszelkiego Sejmu i demokracyi. **Cz.**

„Dziady“.

Drugiego dnia zjazdu kulturalno-oświatowego odbyło się uroczyste przedstawienie „Dziadów“ w teatrze im. Słowackiego, poprzedzone piękną prelekcyą tow. Andrzeja Struga. Arcydzieło Mickiewicza zostało wystawione z całym pietyzmem. P. Nowakowski jako Gustaw-Konrad okazał wszechstronność swego talentu równie doskonale grając zrozpaczonego kochanka części czwartej, jak bohatera części trzeciej. P. Sosnowski dał pełną wzniosłości kreacyę ks Piotra. P. Kosmowska jako Rollisonowa stanęła na wyżynach tragizmu. Reszta obsady była również bez zarzutu. P. Rostowska w krótkiej roli ducha-chłopki w części czwartej zwracała na siebie uwagę siłą dramatyczną, z jaką wypowiedziała swoją bolesną skargę.

Niemile dawało się tylko odczuć olbrzymie skrócenie przez usuwanie nie tylko całych scen, ale poszczególnych strof tych, które były wystawione. Było to wszakże nieuniknione ze względu na czas, przedstawienie skończyło się mimo to o pół do dwunastej. Jedynym na to środkiem byłoby zerwanie z tradycyą wystawiania wszystkich części „Dziadów“ w ciągu jednego wieczoru i wystawienie osobno I i II i IV, a osobno III bez skróceń.

Z DNIA.

Klęski Judenicza i Denikina.

Praga (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi z Moskwy: Komunikat bolszewicki z dnia 3 bm. podaje: **Po ciężkich walkach przed Petersburgiem została armia Judenicza dnia 3 bm. ostatecznie pobita. Wojska czerwone zdobyły Roksę i Gatczynę,** wskutek czego Judenicz musiał podjąć odwrót, pozostawiając na placu boju rannych, wielką ilość broni i materyału wojennego. **Wojska czerwone nie mogą nadążyć w pościgu za wojskami Judenicza.** Dotąd zdobyto kilka tysięcy karabinów, przeszło 100 karabinów maszynowych, około 30 dział i olbrzymią ilość materyału wojennego. Odwrót Judenicza rozciąga się na całym froncie od zatoki fińskiej aż do Lugi. Judenicz uprowadza w swoim odwrocie **wszystkich mężczyzn z opróżnionych miejscowości.**

Kamieniec Podolski. (W. B. K.) Ukraińskie sfery rządowe komunikują: **Armia ukraińska rozpoczęła ofenzywę na froncie Denikina i odniosła szereg sukcesów. Pomyślne dla Ukraińców walki toczą się na linii Wapniarka-Tulczyn-Bracław.**

POWSTANIE UKRAIŃCÓW PRZECIW DENIKINOWI.

Lwów. (W. B. K.) Z Winnicy donoszą do „Wperedu“: 26 października zdobyli **bolszewicy Woroneż i wyparli Denikinowców za Don.** Straty poniosła szczególnie armia Orsowa, skutkiem zniszczenia przez bolszewików mostów pontonowych na Donie.

Lwów. (W. B. K.) Ukraiński dziennik „Wpered“ donosi, że **powstanie ludności ukraińskiej przeciw Denikinowi rozszerza się. Powstańcy zdobyli Połtawę i Mirhorod.**

Kopenhaga. (W. B. K.(Bawiący tutaj Ukraińcy twierdzą, że powstanie na Ukrainie posiada charakter narodowo-ukraiński **i że jego przebieg jest zwycięski. Powstanie miało wybuchnąć już nawet w okolicach Odesy.**

Odesa. (W. B. K.) **Z powodu rozszerzania się ruchu powstańczego w Gruzyi zawiesił Denikin nad całym krajem stan oblężenia.**

ROKOWANIA DENIKINA Z RZĄDEM NIEMIECKIM.

Praga. (W. B. K.) Wedle informacyi tut. sfer rosyjskich toczą się obecnie rokowania **pomiędzy Denikinem a rządem niemieckim w sprawie oddania wojsk rosyjskich w Kurlandyi i na Litwie pod komendę Denikina. Rokowania** te prowadzi gen. Biskupski **upełnomocniony** przez Denikina i Kołczaka.

WRZENIE REWOLUCYJNE WE WŁOSZECH.

Lugano. „Secolo“ donosi: Socyaliści postanowili urządzić w dniu 9-go listopada manifestacye na rzecz **obwołania republiki rad i dyktatury proletaryatu we Włoszech.** We wszystkich większych miastach przemysłowych mają się odbyć w tym celu olbrzymie demonstracye. Rząd włoski zarządził na dzień 8 i 9 bm. zaostrzono pogotowie zbrojne.

POWSTANIE CHIŃCZYKÓW PRZECIW JAPONII.

Odesa. (W. B. K.) W **Chinach miało wybuchnąć powstanie przeciw Japonii. Powstańcy palą japońskie sztandary i niszczą portrety Mikada.** Rząd japoński wysłał siły zbrojne na granicę chińską.

SAMOLUBSTWO KRESOWYCH ŻUBRÓW.

Pod tym tytułem donoi warsz. „Gazeta Polska“:

Związek Polaków Ziemi Wołyńskiej (ziemian wołyńskich) rozesłał komunikat zwrócony przeciwko Komisaryatowi Generalnemu Ziem Wschodnich. Memoryał ten jest wyrazem dawno żywionych marzeń o uzyskaniu niepodzielnej hegemonii ziemiaństwa na terenie wołyńskim. Bezpośrednim jego powodem jest — **jak** nas informują — usunięcie przez Komisarza Generalnego Osmolowskiego dwóch najbardziej skompromitowanych podkomisarzy-ziemian, **p.** Pourbaix i Galika, postawionych w stan oskarżenia **za samowolne nakładanie kontrybucyi na włościan, mających majątkowe zatargi z p. pod komisarzam i ściągania tej kontrybucyi** przy pomocy żandarmeryi.

STREJK PRACOWNIC HANDLOWYCH W FIRMIE HENRYKA RECHTA W KRAKOWIE (UL. FLORYAŃSKA 2)

rozpoczął się w sobotę dnia 1 listopada **br.** Wyzyskiwane nadmiernie pracownice jeszcze przed kilku tygodniami postawiły żądania podwyżki płac. P. Recht z odpowiedzią zwlekał, wkońcu proponował tak śmiesznie małą podwyżkę, że personal zmuszonym został do zaprzestania pracy. Podnieść należy, że płaca pracownicy u p. R. **wynosi aż 250 K miesięcznie.**

Wzywa się wszystkich handlowców by omijali firmę Rechta aż do zakończenia akcyi.

danie robotników, domagających się zwyżki płacy o 50 kor. tygodniowo, napotkały na solidarny opór chrześciańskich i żydowskich majstrów Zobowiązali się oni nawet kaucyą, iż solidarności majsterskiej nie złamią.

A jednak kilku majstrów już się poddało! Reszta zaś będzie musiała uznać żądania robotników, albowiem panuje wśród nich znakomity nastrój i nieugięta wola zwycięzenia.

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU". Grono inteligencyi Dulczówka — Pilzno Kor. 177.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Środa: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Czwartek: „Dziady" A. Mickiewicza.

TEATR „BAGATELA".
Środa: „Dudek".
Czwartek: „Dudek".

TEATR POWSZECHNY:
Środa: „Księżniczka Trebizondy".
Czwartek: „Potasz i Perlmutter".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny A—B. L. 39).
Środa o godz. 5: Prof. Ludwik Skoczylas: „Kurs literatury powszechnej 19 w.".

KURSA LITERACKIE (ulica św. Anny L. 2).
Środa: Prof. Miecz. Dąbrowski: „Deklamacya w teatrze".

Z życia partyjnego.

KOMISYA PRAWNICZA RADY ROBOTNICZEJ P. P. S. W KRAKOWIE odbędzie posiedzenie we środę 5 listopada 1919 o godzinie 6 wieczorem w lokalu Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

Towarzysze z Biura Fałęckiego zechcą się punktualnie jawić. Przydytum.

W CZARNEJ WSI we czwartek dnia 6 listopada odbędzie się Zgromadzenie publ. w sprawie aprowizacyi i opału. Zgromadzenie o godz. wpół do 7-mej wieczór w sali p. Goldberga. — **Towarzysze i Towarzyszki! przyjdźcie bardzo licznie! Sprawy ważne! Komitet.**

DO WIADOMOŚCI WSZYSTKICH POMOCNIKÓW FRYZYERSKICH. Związek zawodowy pom. fryzyerskich uchwalił na walnem zgromadzeniu odbytem w dniu 12 października 1919 r. zwołać na dzień 24 listopada 1919 r. Konferencyę zawodową z całej Małopolski i Śląska. Wobec tego Zarząd Związku w Krakowie wzywa już wszystkie zawiązane organizacye jako też pomocników z tych miejscowości, gdzie Związek jeszcze nie istnieje, aby natychmiast podali swe adresy do Związku pomocników fryzyerskich w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, III. p.

DRUGI WYKŁAD O SZTUCE WYMOWY wygłosi tow. Haecker w czwartek 6 bm. o godz. 7 wieczór w szkole partyjnej Dunajewskiego 5. II-gie piętro.

BACZNOŚĆ CHÓRZYŚCI! W piątek d. 7 bm. punktualnie o godz. 8-mej próba pod osob. kier. prof. Ludwiga. Ze względu na niedzielny występ na poranku u drukarzy obecność wszystkich chórzystów konieczna.

ZABAWĘ TANECZNĄ urządza Stow. personalu pomocy drukarskiej w sobotę dnia 15 listopada w sali Związków robotniczych, Dunajewskiego 5, II. piętro. Wstęp na zabawę 10 koron tylko za zaproszeniami, które wydaje się w poniedziałki, środy i piątki, począwszy od 3 listopada w Stowarzyszeniu, ul. Dunajewskiego 5, III. p. od godziny 6—7 wieczór. Bilety wstępu będzie się sprzedawać na zabawie tylko do godziny 12-tej w nocy.

DO METALOWCÓW W KRAKOWIE I OKOLICY. Zarząd grupy metalowców w Krakowie urządza dnia 8-go listopada br. w sali domu robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5 towarzyski wieczorek z Bazarem ...krowo-owocowym i tańcami. — Wstęp tylko za zaproszeniami, po które zgłaszać się można u tow. Papińskiego za złożeniem 10 koron na pokrycie kosztów wieczorku. Zarząd.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE KERAMICZNI! W dniu 16 listopada br. w Krakowie (Podgórze) Plac Serkowskiego, Dom Robotniczy odbędzie się Zjazd delegatów Związku robotników przemysłu keramicznego Małopolski i Śląska. Porządek dzienny Zjazdu: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie: a) z działalności Zarządu, b) kasowe, c) komisyi rewizyjnej. 3. Organizacya: a) stosunek nasz do Związków w b. Kongresówce i Poznańskiem, b) stos. nasz do Związków N. Z. R. Chrześc. społ. i wogóle do Organizacyj o tendencyach nie klasowych. 4. Podwyższenie wkładek członkowskich. 5. Przyjęcie regulaminu. 6. Unormowanie płac funkcyonaryuszy Związku. 7. Prasa. 8. Wybory: a) przewodniczącego, b) członków Zarządu, c) Komisyi rewizyjnej, d) Sądu polubownego. 9. Wnioski i interpelacye. Towarzysze! Wobec tego, iż 12 października Zjazd nie odbył się z powodu nie stawienia się wszystkich delegatów, zwołujemy Zjazd powtórnie. Towarzysze! wobec ważności spraw prosimy o konieczne obesłanie Zjazdu. Delegatów wybiera się w stosunku 1 delegat na 50 zorganizowanych. Przewodniczący: Zieliński. Sekretarz St. Nowak.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzawski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Ostrowskiego 5 (Telefon 1310).